VAT 2026: zwolnienie do 240 tys. zł

Wtorek, 3 listopad 2026, 17:42, autor: Fakturowo.pl

Od 2026 r. limit zwolnienia podmiotowego z VAT wynosi 240 tys. zł. To ważna zmiana dla małych firm, ale sam obrót poniżej limitu nie daje jeszcze prawa do zwolnienia. Trzeba też sprawdzić, jakie sprzedaże wlicza się do limitu, czy firma nie wykonuje czynności wyłączonych oraz od kiedy można wrócić do zwolnienia po wcześniejszej rezygnacji albo utracie prawa.



Na czym polega zwolnienie podmiotowe z VAT po zmianach w 2026 roku

Najważniejsza zasada jest prosta: przedsiębiorca może korzystać ze zwolnienia podmiotowego z VAT, jeżeli wartość sprzedaży liczona według zasad z ustawy nie przekroczyła 240 000 zł. Od 2026 r. właśnie taki jest podstawowy roczny limit. Zwolnienie dotyczy małych firm, które sprzedają towary lub usługi objęte tym mechanizmem i jednocześnie nie wykonują czynności ustawowo wyłączonych ze zwolnienia.

W praktyce trzeba sprawdzić trzy kwestie naraz. Po pierwsze, czy obrót mieści się w limicie 240 000 zł. Po drugie, czy przedsiębiorca wykonuje wyłącznie takie czynności, które mogą być objęte zwolnieniem. Po trzecie, czy dopełniono formalności, jeżeli firma chce wrócić do zwolnienia po wcześniejszej rezygnacji albo po utracie prawa do niego. Sam niski obrót nie wystarcza, jeżeli firma prowadzi działalność wyłączoną z tego przywileju.

To zwolnienie ma praktyczny skutek przede wszystkim dla bieżącego rozliczania VAT. Podatnik zwolniony podmiotowo co do zasady nie dolicza VAT do swojej sprzedaży, nie wykazuje podatku należnego od tych czynności i działa według zasad właściwych dla podatnika zwolnionego. Jednocześnie trzeba pamiętać, że zwolnienie podmiotowe nie oznacza dowolności w dokumentowaniu sprzedaży ani automatycznego prawa do odliczania VAT z zakupów.

Kto może korzystać ze zwolnienia, a kto powinien od razu sprawdzić wyłączenia

Ze zwolnienia mogą korzystać przedsiębiorcy, których sprzedaż mieści się w limicie i którzy nie wykonują czynności wymienionych w ustawie jako wyłączone. To rozróżnienie jest bardzo ważne, bo w praktyce wiele błędów bierze się z patrzenia tylko na obrót.

Jeżeli firma wykonuje czynności wyłączające, zwolnienie podmiotowe nie przysługuje nawet wtedy, gdy sprzedaż jest niska. W urzędowych wyjaśnieniach do tej grupy zalicza się określone dostawy towarów i określone usługi, dla których ustawodawca nie pozwala na korzystanie ze zwolnienia. Dlatego przedsiębiorca powinien ocenić nie tylko wartość sprzedaży, ale też jej rodzaj. Dotyczy to zwłaszcza branż, w których pojawiają się usługi prawnicze, doradcze, jubilerskie albo określone dostawy towarów objętych ograniczeniami ustawowymi.

W praktyce oznacza to tyle, że dwa podmioty z takim samym obrotem mogą być potraktowane inaczej. Programista świadczący zwykłe usługi informatyczne może spełniać warunki do zwolnienia, a przedsiębiorca wykonujący usługi doradcze już nie, nawet jeżeli jego sprzedaż jest znacznie niższa niż 240 000 zł.

Jak liczyć limit 240 000 zł i czego nie mylić z przychodem

Do limitu bierze się wartość sprzedaży, a nie przychód liczony dla PIT czy ryczałtu. To częsta pomyłka. Dla potrzeb zwolnienia podmiotowego trzeba ustalić wartość sprzedaży według zasad VAT, co oznacza, że nie wolno automatycznie przenosić danych z księgi przychodów i rozchodów, ewidencji ryczałtu albo rachunku wyników.

Podstawowa reguła jest taka, że do limitu nie wlicza się samej kwoty VAT. Jeżeli więc podatnik był czynnym podatnikiem VAT i wystawiał faktury z podatkiem, do oceny limitu bierze wartość netto sprzedaży uwzględnianej do limitu, a nie kwotę brutto.

Trzeba też pamiętać, że nie każda sprzedaż trafia do tego limitu. Ustawa przewiduje wyłączenia, więc przy liczeniu obrotu uwzględnianego do 240 000 zł nie można opierać się wyłącznie na sumie wszystkich wystawionych faktur. W praktyce poza limitem pozostają określone czynności wskazane w ustawie, w tym m.in. sprzedaż środków trwałych zaliczanych do majątku firmy oraz część czynności zwolnionych od VAT. To właśnie dlatego poprawne wyliczenie limitu warto robić na podstawie rodzaju sprzedaży, a nie samego zestawienia wpływów na rachunek bankowy.

Jeżeli przedsiębiorca ma sprzedaż mieszaną, powinien rozdzielić ją na pozycje wliczane i niewliczane do limitu. Dopiero po takim podziale da się bezpiecznie ocenić, czy zwolnienie przysługuje.

Czy limit liczy się proporcjonalnie, gdy firma zaczyna działalność w trakcie roku

Tak. Jeżeli przedsiębiorca rozpoczyna wykonywanie czynności opodatkowanych w trakcie roku, nie korzysta z pełnego limitu 240 000 zł. W takim przypadku limit ustala się proporcjonalnie do okresu prowadzenia działalności w danym roku podatkowym.

To ważne szczególnie dla nowych firm. Przedsiębiorca zakładający działalność w drugiej połowie roku nie może przyjąć pełnego rocznego limitu tylko dlatego, że formalnie działa jako mały podmiot. Musi obliczyć część limitu przypadającą na okres od rozpoczęcia sprzedaży do końca roku.

W praktyce oznacza to, że data rozpoczęcia sprzedaży ma realne znaczenie. Nie chodzi o sam wpis do CEIDG czy podpisanie umowy najmu, ale o moment rozpoczęcia wykonywania czynności objętych VAT.

Przykład: nowa firma założona w trakcie 2026 roku

Przedsiębiorca rozpoczął sprzedaż 1 lipca 2026 r. Roczny limit zwolnienia wynosi 240 000 zł, ale w jego przypadku trzeba zastosować proporcję do okresu od 1 lipca do 31 grudnia 2026 r. Jeżeli w tym czasie wartość sprzedaży liczona do limitu nie przekroczy wyliczonej części rocznego limitu i firma nie wykonuje czynności wyłączonych, może korzystać ze zwolnienia podmiotowego.

Gdyby ten sam przedsiębiorca błędnie przyjął pełne 240 000 zł i wystawiał dokumenty jak podatnik zwolniony mimo przekroczenia limitu proporcjonalnego, utraciłby prawo do zwolnienia od momentu przekroczenia. To pokazuje, że przy starcie działalności sam poziom sprzedaży w skali kilku miesięcy nie daje jeszcze odpowiedzi bez obliczenia proporcji.

Kiedy można wrócić do zwolnienia po rezygnacji albo po utracie prawa

Powrót do zwolnienia nie jest możliwy w dowolnym momencie. Jeżeli przedsiębiorca wcześniej zrezygnował ze zwolnienia albo utracił do niego prawo, może z niego skorzystać dopiero po upływie ustawowego okresu liczonego od końca roku, w którym nastąpiła rezygnacja albo utrata prawa.

Praktyczna konsekwencja jest taka, że sam spadek obrotów poniżej 240 000 zł jeszcze nie oznacza automatycznego powrotu do zwolnienia od następnego miesiąca. Trzeba sprawdzić, czy minął wymagany okres oraz czy obecnie firma nie wykonuje czynności wyłączonych.

Najbezpieczniej patrzeć na ten warunek w układzie rocznym. Jeżeli przedsiębiorca utracił zwolnienie albo zrezygnował z niego w 2025 r., sam rok 2026 jest okresem, po którym dopiero można rozważać powrót. W praktyce powrót może więc nastąpić najwcześniej od początku kolejnego roku, o ile spełnione są pozostałe warunki.

Przykład: powrót do zwolnienia po byciu czynnym podatnikiem VAT

Firma była zwolniona z VAT do 15 września 2025 r., ale po przekroczeniu ówczesnego limitu utraciła prawo do zwolnienia i od tej daty rozliczała VAT jako podatnik czynny. W całym 2026 r. jej sprzedaż liczona do limitu wyniosła 182 000 zł. Jeżeli firma nie wykonuje czynności wyłączonych, może wrócić do zwolnienia najwcześniej od 1 stycznia 2027 r., a nie już w trakcie 2026 r. Sam fakt, że obrót za 2026 r. jest niższy od 240 000 zł, nie skraca ustawowego okresu oczekiwania.

Jakie formalności trzeba załatwić, aby bezpiecznie stosować zwolnienie

Jeżeli przedsiębiorca od początku spełnia warunki do zwolnienia, najważniejsze jest prawidłowe ustalenie swojego statusu i konsekwentne dokumentowanie sprzedaży jako podatnik zwolniony. Jeżeli natomiast firma wraca do zwolnienia po okresie bycia czynnym podatnikiem VAT, trzeba zaktualizować dane rejestracyjne dla VAT zgodnie z zasadami obowiązującymi dla zgłoszenia VAT-R.

W praktyce nie warto odkładać formalności na moment po rozpoczęciu sprzedaży jako podatnik zwolniony. Zmiana statusu powinna być spójna z rzeczywistym momentem korzystania ze zwolnienia i z dokumentami sprzedażowymi. Dzięki temu unika się sytuacji, w której przedsiębiorca w ewidencjach i obrocie z kontrahentami działa już jako zwolniony, ale rejestr nadal wskazuje inny status.

Warto też uporządkować wzory faktur. Podatnik korzystający ze zwolnienia nie wykazuje na fakturze stawki i kwoty VAT tak jak podatnik czynny. Jeżeli wystawi dokument z podatkiem mimo braku podstawy, może stworzyć sobie problem z rozliczeniem podatku wykazanego na fakturze. Dlatego zmiana statusu powinna iść w parze ze zmianą sposobu fakturowania.

Jak zwolnienie wpływa na faktury i bieżące rozliczenia

Przedsiębiorca korzystający ze zwolnienia podmiotowego sprzedaje bez doliczania VAT do ceny, o ile dana czynność jest objęta tym zwolnieniem. To zwykle upraszcza rozliczenia, ale ma też drugą stronę: co do zasady podatnik

zwolniony nie odlicza VAT z zakupów związanych z działalnością objętą zwolnieniem.

Znaczenie praktyczne zależy więc od modelu biznesowego. Dla firmy świadczącej usługi głównie na rzecz konsumentów zwolnienie może oznaczać prostsze rozliczenia i brak konieczności podwyższania ceny o VAT. Dla firmy, która dużo inwestuje i ma wysokie zakupy z VAT, przejście na zwolnienie może oznaczać utratę bieżącego odliczenia podatku naliczonego. Tego skutku nie wolno pomijać przy decyzji o powrocie do zwolnienia.

W relacjach B2B trzeba też pamiętać, że kontrahent będący czynnym podatnikiem VAT nie odliczy podatku z faktury wystawionej przez podatnika zwolnionego, bo tego podatku na niej po prostu nie będzie. Dla części branż nie ma to większego znaczenia, ale w innych może wpływać na warunki handlowe i oczekiwania klientów.

Co dzieje się po przekroczeniu limitu 240 000 zł

Jeżeli przedsiębiorca korzystający ze zwolnienia przekroczy limit, traci do niego prawo od czynności, którą ten limit przekroczył. To nie działa dopiero od następnego miesiąca ani od kolejnego roku. Skutek następuje w momencie przekroczenia, więc trzeba bardzo uważnie monitorować obrót w trakcie roku.

To jedna z najważniejszych praktycznych zasad. Jeżeli firma zbliża się do limitu, powinna na bieżąco ustalać wartość sprzedaży wliczanej do limitu. Błąd polegający na zbyt późnym zauważeniu przekroczenia powoduje zaległość w VAT od sprzedaży wykonanej już po utracie zwolnienia. Do tego mogą dojść korekty dokumentów i rozliczeń.

Szczególnie ryzykowne jest liczenie limitu na podstawie wpływów kasowych albo łącznej wartości wszystkich faktur bez sprawdzenia, które pozycje wliczają się do limitu. W ten sposób można zarówno za wcześnie zrezygnować ze zwolnienia, jak i za późno zauważyć jego utratę.

Najczęstsze błędy przy ocenie prawa do zwolnienia

W praktyce powtarza się kilka pomyłek.

- Liczenie limitu według przychodu podatkowego zamiast według wartości sprzedaży na potrzeby VAT.
- Ujmowanie w limicie wszystkich faktur bez sprawdzenia ustawowych wyłączeń.
- Zakładanie, że niski obrót zawsze daje prawo do zwolnienia, mimo wykonywania czynności wyłączonych.
- Przyjmowanie pełnego limitu 240 000 zł przy rozpoczęciu działalności w trakcie roku.
- Powrót do zwolnienia od razu po spadku obrotów, bez odczekania ustawowego okresu po rezygnacji albo utracie prawa.
- Wystawianie faktur z VAT po przejściu na zwolnienie albo odwrotnie, wystawianie dokumentów jak podatnik zwolniony mimo utraty prawa do zwolnienia.

Jak w praktyce sprawdzić, czy firma może korzystać ze zwolnienia w 2026 roku

Najbezpieczniej przejść przez cztery kroki. Najpierw ustalić, czy firma wykonuje czynności, które ustawa wyłącza ze zwolnienia. Potem policzyć wartość sprzedaży wliczanej do limitu 240 000 zł, pamiętając o pozycjach, których do limitu się nie dolicza. Następnie sprawdzić, czy w razie wcześniejszej rezygnacji albo utraty zwolnienia minął już wymagany okres umożliwiający powrót. Na końcu trzeba uporządkować formalności rejestracyjne i sposób fakturowania.

Dopiero po przejściu przez te etapy można bezpiecznie uznać, że zwolnienie podmiotowe przysługuje. Samo hasło „mam mniej niż 240 tys. zł obrotu” nie wystarcza, bo w VAT równie ważny jak kwota sprzedaży jest rodzaj wykonywanych czynności i moment, od którego podatnik chce stosować zwolnienie.

Porównanie najczęstszych sytuacji przedsiębiorcy

Sytuacja	Czy zwolnienie jest możliwe	Na co uważać
Firma działa cały rok, sprzedaż do 240 000 zł, brak czynności wyłączonych	Tak	Trzeba prawidłowo policzyć sprzedaż wliczaną do limitu
Firma zaczyna działalność w trakcie roku	Tak, ale z limitem proporcjonalnym	Nie wolno stosować pełnego rocznego limitu 240 000 zł
Firma ma niski obrót, ale świadczy usługi wyłączone ze zwolnienia	Nie	Sam niski obrót nie daje prawa do zwolnienia
Firma utraciła zwolnienie lub zrezygnowała z niego w poprzednich latach	Tak, po spełnieniu warunków powrotu	Trzeba odczekać ustawowy okres i dopełnić formalności
Firma przekroczyła limit w trakcie roku	Nie od czynności, którą limit przekroczono	Utrata zwolnienia następuje w momencie przekroczenia

Co wynika z podniesienia limitu do 240 tys. zł

Podniesienie limitu do 240 000 zł realnie poszerza grupę małych firm, które mogą korzystać ze zwolnienia podmiotowego albo do niego wrócić. Nie zmienia jednak podstawowej konstrukcji tego rozwiązania. Nadal trzeba oddzielić trzy sprawy: limit sprzedaży, rodzaj wykonywanych czynności i formalną zmianę statusu podatnika.

Dla przedsiębiorcy najważniejszy wniosek jest praktyczny: najpierw policz obrót według zasad VAT, potem sprawdź wyłączenia, a dopiero na końcu decyduj o zwolnieniu i sposobie fakturowania. Taka kolejność ogranicza ryzyko zaległości podatkowej i późniejszych korekt.

Tagi: vat 2026, zwolnienie podmiotowe vat, limit 240 tys, zł, powrót do zwolnienia z vat, obrót do limitu vat, mała firma vat, utrata zwolnienia vat , vat-r